

Gazeta Gdańska.

"Gazeta Gdańska" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. — Przedpłać kwartalna na pocztę 3,15 mk., z odnośzeniem do domu przez listowego 3,60 mk. — Adres: "Gazeta Gdańska" — Danzig, Postfach 188.

WAŻNE DLA NADAJĄCYCH OGŁOSZENIA!
Gazeta wychodzi zawsze w południe.
Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadaj je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godziny 1-szej w południe.

Ogłoszenia przyjmują się po 30 fen. za jedno słowo wiersz petytowy.
Redakcja i ekspedycja: Grobla Przemlejska 49 (Vorstadtischer Graben 49).
Telefon 2650. Telefon 2650.

NIECH BĘDZIE PUCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Rok XXIX.

Gdańsk, na środę dnia 27-go sierpnia 1919.

Nr. 186.

Ksiądz kanonik spać nie może.

Niejednego dziś sen omija, niejednego napróżno oczy zamyka, aby zasnąć. Nic dziwnego, czasy są jakoś niespokojne i dziwy się dzieją na świecie.

Jest w Pelplinie kanonik, dr. Treder, regens i wychowawca kleryków, naszych przyszłych księży. Klerycy w głowę zachodzili z troski o ks. regensa, nie mogąc dociec przyczyny, dla której sen ks. regensa zmorzyć nie może.

Jedni zgadywali, iż to od rozmyślań, że czas pakować manatki, a tu kłopot głowę tłoczy, dokąd z Pelplina ruszyć w świat szeroki. Inni twierdzili, że ks. regens nie słyszy więcej ulubionego śpiewu „Deutschland über alles“ i „Heil dir im Siegerkranz“ i budzi się jak młynarz, gdy młyn przestaje turkotać. Ale jak tu Niemcom klerykom śpiewać, gdy kaiser czmychnął, a dojeżdżając rozlatuje się na cztery wiatry. Więc polscy klerycy troskliwi o sen ks. regensa wyręczałi Niemców i nuciłi pieśni wesela, nasze hymny narodowe, aby zamilkły Pelplin odżył i cisza znikła.

Ale biedacy pomylili się jakoś w swych domysłach o bezsennych nocach ks. regensa. Nie wysłuchali mu swym śpiewem, bo właśnie pieśni polskie za dnia jeszcze zasłyszane, tak strasznie oddziaływały na wrażliwe uszy ks. regensa, że na nic bywały wszelkie wspomnienia o „siegach“ niemieckich.

Sen nie przychodził, by uśmierzyć wzburzoną wyobraźnię ks. regensa, który w północy czy na jawie już tuż widział wojska polskie w Pelplinie. I brał go lęk. A nuż klerycy, z których niejednego przez trzy, cztery lata zasmakował wojaczki, rzucą rewerendy w pokrzywy, wykradną się oknem i przystaną do ułanów, by iść prać, kogo trzeba?

Wychowawca kleryków musiał niebezpieczeństwu zapobiedz. Oni mają zbierać owoce z winnicy Pańskiej, nie ich rzeczą pranie i lanie.

Więc wyszedł srogi nakaz i zakaz. Odtąd nie wolno polskiemu klerykowi w Pelplinie śpiewać polskie hymny narodowe.

Teraz będzie ks. regens mógł spać.

Jednakże ks. regens wielki dyplomata, nie chciał wyjawiać prawdziwej przyczyny zakazu i rzekł klerykom: Wiedcie, kochankowie, ks. prof. Rozyński (bez ż i ń) aż się trzęsie, skoro polski śpiew usłyszy, nawet modlitwy i medytacji wieczornych odprawiać nie może, on jest chory.

Żal chwycił za serce polskich kleryków i po mni, iż chorych nawiedzić wypada, zaczęli u niego bywać. I jak to u chorego, mówi się o tem i o owem, a unika często mówić o chorobie samej, by chorego nie przestraszyć. Aleć jakoś zmówili się o przyczynie choroby. A tu ks. prof. dziękuje dobrym sercom za troskliwość, zarzeka się, że zdrow jak ryba w Wierzycy przy ogrodzie seminaryjnym płynąca, że spać może jak kośnik, który cały dzień machał kosą, że nie wie, co to nerwy a ks. regensowi nie poskarżał się o polski śpiew kleryków polskich.

Miłosierne dusze po prostu wobec tego zgłupiały.

Więc tak się sprawy mają? Więc ks. regens zakaz wymyśloną chorobą drugiego uzasadniał?

I poszli po rozum do głowy i zmiarkowali, że ich wychowawca nie brzydzi się nawet nieprawdą, byle w iście krzyżackiej zacieklności usta im mógł zamknąć i zakazać polskiego śpiewu.

Teraz wiedzą skąd wiatr hakatystyczny w Pelplinie wieje, wiedzą kto wyczekuje, by kajzer wrócił i wypędził polską holotę na cztery wiatry.

Niech czeka, doczeka się, iż i Pelplin wymiotą.

Kto chce dla społeczeństwa naszego pracować, musi się zorganizować.

W obecnym ustroju państwowym i społecznym jednostka nie wiele, a często nic nie znaczy, nie zdolna jest do przeprowadzenia jakichś zamiarów i poczyną. Tylko zbiorowymi siłami, zjednoczonymi w wspólnym kole czy stowarzysze-

niu, będziemy mogli podolać naszym nowym obowiązkom w pracy społecznej i narodowej.

Potrzeba na wszystkich polach organizacji, bo organizacja to siła. Zmiarkowały to już różne warstwy i z pospiechem rozbudowują niedawno rozpoczętą organizację, aby Polska zastała ich gotowych do pracy. Jedni z pierwszych na Pomorzu byli nasi nauczyciele, którzy po różnych powiatach potworzyli już towarzystwa nauczycieli polskich. W Gdańsku i państewku Gdańskiem pierwszy krok w organizację zrobili urzędnicy pocztowi, pospieszyli się też urzędnicy sądowi i więzienni a w niedzielę zawiązali towarzystwo urzędników kolejowi. Widać, że w kołach przyszłych polskich urzędników myśl zdrowa żyła, — choć zduszona stopą krzyżacką. Spodziewamy się, że reszta urzędników państwowych, komunalnych i prywatnych wnet złączy się do wspólnej pracy, bez różnicy ich stanowiska służbowego i stopnia wykształcenia.

Najważniejszem może w państwie Gdańskiem będzie Towarzystwo polskich nauczycieli i nauczycielek. Ich czeka teraz praca niezmiernie doniosła dla naszego społeczeństwa. Wiedzą oni dobrze, że ich powołaniem odtąd będzie zachować naszą działość przed zniemczeniem, że oni wszczepić mają w serca naszych małych ducha polskiego, rozgrzać ich dusze miłością naszej ukochanej Polski. Strzedz też będą działość, by nie zmroziło jej obce i wrogie otoczenie.

Nauczyciele zdawają sobie jasno sprawę z tego, że ich właśnie czeka trud niemały, że piętrzyć się będą różne przeszkody, lecz nie ulegną się ich w przekonaniu, że złączeni w Towarzystwo polskich nauczycieli przebrną i wychowają działość na tegich obywateli Polaków.

Organizacje są potrzebne także w interesie samych urzędników i nauczycieli. Ich byt materialny winien być poprawiony. Muszą i o sobie pamiętać, mianowicie, jeżeli chcą zająć w narodzie należne im miejsce. Poczesne miejsce zajmą szczególnie nauczyciele ze względu na ważną ich pracę dla państwa i narodu. Gdy będą silni, czyli zorganizowani, to rząd warszawski i cały nasz naród popierać ich będzie i cenić ich głos. Wtedy tylko będą mogli spełnić swe ciężkie zadanie, tak ważne dla naszego narodu.

Do współpracy zatem. Organizujcie się.

W sprawie sądownictwa.

Z niecierpliwością społeczeństwo poznańskie oczekuje chwili, gdy administrację państwową naszej dzielnicy nazwać będzie można prawdziwie polską, głównie zrozumiałe zainteresowanie budzi organizacja instytucji wymiaru sprawiedliwości.

Pragnęlibyśmy na te ogromne prace przygotować spojrzyć okiem nie widzą-krytyka, lecz obywatela, który z miłością śledzi krok każdy uczyniony na drodze ku odbudowie państwowości polskiej i radby przyłożyć ręki do świętego dzieła, poprzez je własną pracą i doświadczeniem życiowym.

Wydział sprawiedliwości dążąc do organizacji sądownictwa w Księstwie Poznańskim, winien dbać przede wszystkim obok zapewnienia prawidłowego i sprawnego jego funkcjonowania, również o wybitnie polski jego charakter.

Należy jednak zastanowić się nad ciężkim zadaniem naszych władz organizacyjnych, których usiłowania w znacznej mierze rozbijają się o brak polskich sił fachowych, wywołując konieczność wprowadzenia do sądownictwa czynnika niefachowego.

Wobec tych ogromnych, na każdym kroku napotykanym trudności, czy nie należałoby skorzystać z doświadczenia innych dzielnic Polski, które dzięki szczęśliwszym warunkom, dawniej już mogły rozpocząć dzieło administracji państwowej.

Wiadomo nam, że w byłej Kongresówce, obok instancji sądowych, w których wymiar sprawiedliwości pełnią wyłącznie prawnicy, istnieje cały szereg sądów najniższej instancji, tak zwanych Sądów Pokoju, na których czele postawiono miej-

scowych obywateli nieprawników, oddając w ich ręce w sprawach cywilnych zaprowadzenie rozpraw wstępnych, dążących do doprowadzenia stron do ugody. W sprawach karnych zaś, w kwestiach mniejszej wagi, dano nawet głos decydujący, niezależnie od wyższych instancji, oraz powierzono spółdzielni w sądownictwie sędziów laików, zdaniem naszym, nie obniżając w niczem poziomu sądownictwa, wniesie do niego z wielką korzyścią rdzennie polski żywioł obywatelski. Nie przesadzamy, czy na stanowiska sędziów pokoju należałoby powoływać obywateli w drodze mianowania czy wyborów, jasne jest jednak, że człowiek, któremu powierzono zostało prawo wymiaru sprawiedliwości, winien w kraju naszym posiadać przede wszystkim obok nieskazitelnej przeszłości, — bezwzględne zaufanie miejscowej ludności, oraz głębokie doświadczenie życiowe. Praca tych ludzi oparta na tej właśnie znajomości życia, parta ogólnem zaufaniem, stałaby się niezawodnie wielką pomocą dla wymiaru sprawiedliwości.

Organizacja sądów pokoju, nie jest dla nas rzeczą nową. — Dość sięgnąć do historii sądownictwa z czasów Księstwa Warszawskiego, gdy instytucja sądów pokoju ze względu na swą użyteczność, cieszyła się nawet specjalną pieczołowitością najwyższych władz państwowych. Książę Warszawski, Fryderyk August, ustanowił nawet specjalny order dla sędziów pokoju za załagodzenie największej ilości spraw; jedną z takich nagród otrzymał wówczas sędzia Wilczewski, który z tysiąca przeszło spraw, w tej liczbie wielu sporów granicznych, zaledwie cztery niezałatwione polubownie przekazał wyższym instancjom sądowym. Działalność takiego sędziego obywatela bezsprzecznie może wywrzeć wpływ jedynie dodatni, wykorzeniając pieniacstwo i budząc w ludności wyso-ki dla władz sądowych szacunek.

W Kongresówce siły obywatelskie z całym zapalem stanęły do pracy — dzielnica nasza pod względem ofiarności pracy na pewno nie stanie za innymi — czy nie znajdziemy ludzi, którzy godnie ku zadowoleniu ludności sprawować będą urzędy sędziowskie? Czy nie należałoby i nam sięgnąć po współudział w sądownictwie, który jest już udziałem obywatelstwa innych dzielnic polskich?

Rzucamy myśl, może społeczeństwo samo się wypowie.

Z Górnego Śląska.

Okrucieństwa niemieckie.

Władze niemieckie wojskowe oczyszczają w dalszym ciągu wszystkie polskie miejscowości z powstańców. Onegdaj dokonano u licznych rodzin polskich, znanych z uczuć narodowo-polskich, ścisłych rewizji domowych. W miejscowościach Orzegów, w Hucie Goduli, w Lipinach, Piaskach, Szarleju i Niemieckich Piekarach przeszukano prawie wszystkie domy w poszukiwaniu za bronią. Rewidowano również osoby, jadące tramwajami. W Lipinach rozstrzelano na miejscu 7 osób, które strzelały rzekomo na wojsko niemieckie, a przy których znaleziono broń. Według oświadczeń skazańców miał stać policjant Lisz z Lipin w zмовie z Polakami i podburzał ludność przeciwko wojsku. Lisza obwiniają również, że zorganizował w ubiegłym tygodniu napad na niemiecki pochód demonstracyjny, przyczem połała się krew. Policjanta tego aresztowano. W miejscowościach Ruda, Biskupice oraz wielu innych w powiecie Zabrze, gdzie przyszło do starć pomiędzy powstańcami a wojskiem niemieckim, przeszukiwano wszystkie mieszkania, za rzekomo przytem stawiany opór rozstrzelano na miejscu czterech Polaków. W Rudzie rozstrzelano polskiego nauczyciela prywatnego za to, że nie chciał wymienić swego nazwiska i okazywał zamiar ucieczki. W Janowie powstały wskutek ostrzelania artylerji liczne pożary, aczkolwiek powstańcy oświadczyli gotowość poddania się, Niemcy ostrzelali miejscowość w dalszym ciągu, a po zdobyciu wybili prawie wszystkich powstańców. Bo-

guszyce ostrzeliwano ciężką artylerią i zniszczono je dlatego, że z dachów różnych domów strzelano do lotników.

Uchodźcy, którzy przybywają do Sosnowca z Górnego Śląska opowiadają o niesłychanych zbrodniach, które grencszuc popełnia na ludności bez względu na wiek i płeć. Zbrodnie te wywołują wśród ludności górnośląskiej ogromne wzburzenie, to też każdy, kto może, chwytając broń. Niemcy muszą zdobywać każdą wieś i każdą osadę z osobna. Tam, gdzie udaje im się opanować, dokonują okrutnych mordów.

Jeńców rozstrzelują przeważnie na miejscu lub dobijają po drodze do wież kolbami. Uchodźcy opowiadają tak wzruszające rzeczy, że słuchający ich wybuchają płaczem.

W czwartek rano obywatelowi Wocikowi w Mianowicach Niemcy przywiązali do szyi granat ręczny i spowodowali wybuch granatu. Wojcik został rozszarpany w kawały. Komendant batalionu w Szopienicach kazał ustawić dwa rzędy po 7-miu powstańców, poczem ich rozstrzelano. Przed kilku dniami aresztowano pięciu robotników, których po drodze do Katowic zatłuczono kolbami. O godzinie 12-tej w południe w oczach tłumu Starego Sosnowca odbył się masowy pogrom ludności w Szopienicach. Katowiana ludność uciekała w panice do granicy polskiej. Niemcy strzelali do uciekających kobiet, starców, dzieci z karabinów maszynowych. Bardzo wiele osób rannych, kilka zabitych. W czwartek o godzinie pół do 7-mej wieczorem zabity został przez żołnierzy grencszucu dyrektor kopalni w Modrzejowie p. Aleksander Kozłowski w chwili, gdy znajdował się w ogrodzie. W Katowicach z rozkazu zastępcy komendanta miasta Katowic rozstrzelano 7-miu Hallerczyków wziętych do niewoli przez grencszuc na granicy.

W Katowicach rozlepiono wezwanie powołujące pod broń wszystkie roczniki, poczynając od 1900 roku.

Z Bytomia donoszą: W Hucie Laury wybuchły niepokoje. Tłum usiłował dwukrotnie napaść na gmach poczty. Oba napady odparto. Z Rudy odszedł oddział marynarzy do Huty Laury, aby dokonać tam rewizji w poszukiwaniu za bronią.

Obsadzenie Górnego Śląska.

Z Genewy donoszą, iż rada państw sprzymierzonych postanowiła przyspieszyć zatwierdzenie układu pokojowego do 16-go września, aby rozpocząć z obsadzeniem Górnego Śląska.

Havas donosi, iż armia okupacyjna dla Górnego Śląska wynosić będzie 24 000 chłopów. Okupacja ma być przeprowadzoną w przeciągu 3 tygodni.

Nawet kobiety rozstrzelano

Donoszą z Mysłowic, że w czwartek na rynku w Mysłowicach rozstrzelano grencszuc kilkoro mężczyzn i kobiet za udział w powstaniu.

Jak w Belgii swego czasu!

Zduszenie powstania.

Gazety niemieckie przepełnione są wieściami o ludności, że w walkach powstańczych na Górnym Śląsku brały czynny udział wojska Hallera, mimo to z małymi wyjątkami zdolano powstanie zdusić. Grencszuc znów dotarł do granicy.

Niemcy zbierają materiał, celem przedłożenia go komisji państw sprzymierzonych. Materiały te będą miały tę samą wartość, co swego czasu odzyskane przez władze niemieckie materiały belgijskie, stwierdzające, że winę za wojnę ponoszą państwa sprzymierzone, a nie Niemcy.

Potyczka pod Piotrowicami.

Dnia 3 bm. doszło do zbrojnego starcia pod Piotrowicami między grencszucem a polską strażą graniczną. Straty: grencszuc miał dwóch zabitych, jednego ciężko a jednego lekko rannego, a jednego żołnierza wzięto do niewoli; Polacy nie ponieśli żadnych strat.

Przyczyna i przebieg potyczki:

Od godz. 1—2 po południu pełnił straż na granicy szwoleżer z placówki Piotrowice. Tenże żołnierz polski został wzięty do niewoli przez ukryty oddział grencszucu i to na polskiej ziemi. Wiadomość o zajęciu naszego żołnierza przez niemiecką straż pograniczną dotarła lotem błyskawicy do placówki w Piotrowicach. Szwoleżerowie uzbili się prędko i udali się na granicę, by wydobyc towarzysza z rąk niemieckich. Układy nie doszły jednakowoż do skutku, ponieważ grencszuc nie chciał się układać, lecz zaczął ostro strzelać do polskich żołnierzy. Owa strzelanina miała jednak dla Niemców fatalny skutek, gdyż Polacy dali również ognia i położyli trupem Niemców. Teraz oddział grencszucu w sile 7 chłopów rzucił się do ucieczki. Niemieckim żołnierzom udało się wreszcie schronić do starego budynku, lecz zostali stąd spłoszeni przez polską straż, znajdującą się w odwrocie, przyczem wpadł w polskie ręce jeszcze jeden żołnierz niemiecki w pełnym rynsztunku.

W związku z wiadomością o potyczce dnia 8 bm. dodać należy, że pruskie straże pograniczne nie ostrzeliwały bez powodu polskie straże także 4-go i 6-go bm.

Przegląd polityczny.

Sprawa obsadzenia Gdańska.

Gazety niemieckie donosiły przed niedawnym czasem, że Gdańsk nie będzie obsadzony przez wojska państw sprzymierzonych. Tymczasem najwyższa rada w Wersalu obradowała przed kilku dniami nad tą sprawą i uchwaliła obsadzić Gdańsk wojskami państw sprzymierzonych. Nie wiadomo jednak, czy do Gdańska przybędą Francuzi, czy Anglicy lub też Amerykanie i kiedy zajęcie nastąpi.

Ruch spartakusowy w Niemczech.

W różnych miastach niemieckich, jakoto w Wrocławiu, Magdeburgu, Bremenie, Brunświku i Monachjum, wszczęli spartakusowcy ponowny ruch agitacyjny. Rząd niemiecki poczynił przygotowania, ażeby agitację tę zgnieść w zarodku.

Radek jeszcze w Niemczech.

Oślawiony bolszewik rosyjski Radek miał być po zwolnieniu z więzienia wysłany do Rosji. Władze angielskie na Litwie wzbraniają się jednak przepuścić go, pomimo, że Radek dawał przyrzeczenia, że stłumi ruch bolszewicki w wojsku angielskim. Wobec tego Radek na razie pozostanie w Niemczech.

Śmierć polityka niemieckiego.

Skutkiem paraliżu umarł w sobotę w Travemünde znany niemiecki polityk demokratyczny i długoletni poseł do parlamentu niemieckiego Fryderyk Naumann.

Amerykanie w Niemczech.

Z Waszyngtonu donoszą: General Pershing proponował amerykańskiemu urzędowi wojennemu, żeby siły amerykańskie pozostające po 30-ym września w Niemczech wynosiły 6 tysięcy chłopów.

— Niema co mówić! — potwierdził Agapit.
— Trochę piękniejsze od twego koczobryka — szepnął mu Marek.
— Ba... spróbuj no je, mocibdzieju, na nasze drogi, czy to wytrzymają, co mój koczobryk.
— Tu macie panowie wyroby fabryki giętych mebli...

— Drewnianych? — spytał Agapit.
— Tak — odrzekł radca — ale bardzo mocnych, mimo takiej pozornej lekkości.
— No, już jabym tam, mocibdzieju, na takim cacku nie usiadł.

— Zartujesz chyba dziedzic...
— Na honor, mocibdzieju!
— Na moją odpowiedzialność siadaj, panie Agapicie.

— Za nic na świecie... ja znam najlepiej moją wagę.

— I ja ci nie radzę, Agapciu — szepnął Marek — chybaby ci kto pod krzesło materac podłożył.

— W tym pawilonie — mówił dalej radca, prowadząc swoich gości na front Wystawy — macie przedstawione okazy naszego węgla kamiennego, z kopalni prywatnej w Dąbrowie, której wyczerpywaniem zajmują się ludzie dobrej woli i odpowiedzialnych środków. Pociągającymi dla nas Warszawiaków są te okazy, zwłaszcza przy drożym opale, jakżeście wy szlachta wywołali tępieniem lasów.

— Aaa... — podchwycił żywo Marek. — Więc przyznajesz radca, że tepimy lasy... że sprzedajemy hurtem co się da?

Koniec panowania Habsburgów.

Pisma niemieckie donoszą z Budapesztu, że po długich rokowaniach książę Józef oświadczył, iż ze stanowiska gubernatora Węgier ustępuje i jako człowiek prywatny odczeka wyniku wyborów.

Na tem zapewne zakończyło się panowanie Habsburgów na Węgrzech. Z własnego popędu lud węgierski o powrót monarchji zapewne ubiegać się nie będzie.

Ciekawem jest, dlaczego państwa sprzymierzone ustanowiwszy arcyksięcia Józefa gubernatorem Węgier, nie chciały następnie uznać jego rządu. Otóż opowiadają, że Rada pięciu musiała uleść przedstawieniom Włoch, Rumunji, Słowian południowych i Czechów, którzy wszyscy opierali się przeciw powrotowi do władzy rodziny Habsburgów.

Dla utrzymania porządku w kraju ustanowione zostały sądy doraźne. Wojska rumuńskie opuściły Węgry; przyczyni się to niezawodnie do uporządkowania stosunków w kraju. Rządy sprawuje gabinet, złożony z członków wszystkich partji, z wyjątkiem bolszewików.

Rząd węgierski, jak świeżo donoszą, także ustąpił. Będzie jednak jeszcze tak długo urzędował, aż nowy rząd się utworzy.

Rumunja nie podpisze układu pokojowego z Austrią.

„Chicago Tribune“ dowiadyuje się, że Rumunja nie podpisze układów pokojowych, zawartych w Wersalu z Austrią. Rumunja również wzbrania się podpisać układ pokojowy z Węgrami, jeżeli na mocy tych samych zasad ułożony zostanie co austriacki.

Rumuński następca tronu zrzeka się praw do tronu.

Pisma francuskie podają telegramy z Bukaresztu, według których rumuński następca tronu Karol ostatecznie i nieodwołalnie zrzekł się swych praw do tronu.

O przyczynach tego kroku gazety nie bliższego nie przynoszą. Mniej więcej już przed rokiem złożył książę Karol oświadczenie, że zrzeka się tronu; było to wkrótce potem, gdy zawarł ślubny małżeński w Odesie z panną Cecylją Lambrino, córką generała rumuńskiego. Wtedy to zresztą nikt nie dziwiło, albowiem tron rumuński chciał się wówczas porównać z innymi tronami, więc książę Karol zrzeka się tylko „gołębia na dachu“, wołając utrzymać wróbla w garści, to jest umiłowaną żonę. Później jednakże małżeństwo Karola zostało unieważnione, więc niewiadomo, co teraz księcia do zrzeczenia się tronu skłoniło. Następcą tronu zostanie trzynastoletni brat jego Mikołaj. Niemcy obawiają się, że gdyby król Karol przypadkiem umarł, to regentką zostałaby królowa Marja, wielka nieprzyjaciółka Niemców.

Anglicy wobec bolszewików.

Mimo uroczystego zapewnienia, że rząd angielski nie bierze udziału w walkach przeciwko Rosji, zaatakowali Anglicy w gwałtowny sposób zatokę Kronsztacką. W ataku uczestniczyły nie tylko angielskie okręty, ale i wielka liczba samolotów, która obrzuciła Kronsztad bombami. Pod osłoną okrętów angielskich przystąpiono też do ataku na frontie kronsztackim.

Chiny przejmują port Schantung.

Jak donoszą z Waszyngtonu, przyjął wydział senatu dla spraw zewnętrznych zmianę układu pokojowego proponowaną przez senatora Lodge, według której zamiast Japonji Chiny przejmą port Schantung.

Ucieszne przygody podróżne

dwóch sasiadów.

(Ciąg dalszy).

— Jeszcześmy tego pawilonu dużego nie widzieli, i tamtych altanek na środku placu.

— A to pójdziemy — mówił radca, ujawszy ich pod ręce. — Pokażę wam przemysł warszawski, z którego dumni być możemy. Oto macie piec różnej konstrukcji; to są rozmaite rury wodociągowe; to kamienie młyńskie Skoryny, no tabere z naszych własnych kopalń. W tej gałbotce macie piękne nożownicze wyroby dawnej firmy Gerlacha, któreby się i na londyńskiej wystawie nie powstydzily.

— A te olbrzymie szafy? — zapytał Agapit.

— To są kasy ogniotrwałe Bothego — odrzekł radca. — Możesz sobie w nią wleźć... zamknąć się i kazać się dokoła podpalić, a nic ci nie będzie... nawet ciepła nie poczujesz.

— No, ja za taką próbę dziękuję — odrzekł Marek.

— I ja — dodał Agapit.

— To są piękne wagi i ważki, fabryki Woronowa-Weljaminowa — mówił dalej, oprowadzając ich, radca. — To pyszne wyprawy skór Liedtkego — to różne maszyny do szycia — to ekwipaż naszych warszawskich fabryk... wszak piękne?

— Toć to rzecz wiadoma.
— Więc może i to z rozkoszy robimy? Może dlatego, żeśmy tacy bogaci?

Radca przez chwilę zamilkł.

— Aha, nie masz teraz odpowiedzi... Wiesz więc, mój radco, jak to nam te kartofelki, i kaszka i krupki tanio przychodzą.

— Lasy poszły na hulankę za granicę — mówił nieublagany krytyk. — Na modne wody zagraniczne.

— Dawniej, to prawda... ale dziś idą na spłacenie procentów i długów.

— Tak... ale z czegoż te długi powstały?

— Już ciż, do kroć tysięcy!... nie ze zbytku dochodów.

— Ale może ze zbytku wydatków — odpowiedział radca.

— Ee, ty zawsze swoje w kółko! — mruknął Marek. — Aj bieda to, gdy ślepi o kolorach sądzą.

— No, no, dajcie pokój — mitygował Agapit.

— Mój Marku — szepnął mu do ucha — już ciż ma on trochę racji... Uderzymy się w piersi!... Małożeśmy to sami pieniędzy wyrzucili przez te kilka dni?...

Marek zamilkł na chwilę, wąsów przygryzł i mimowoli pomacał się za kieszeń, w której znajdowała się gotówka za sprzedane listy likwidacyjne.

— Ale też i twój koczobryk niemało nam pieniędzy wykurzył — szepnął nawzajem Agapitowi na ucho.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawy polskie.

W Bydgoszczy usuwają Polaków ze straży bezpieczeństwa

„Dziennik Bydgoski“ pisze: Komenda straży bezpieczeństwa doniosła straży miejscowej na Belwarkach, że na mocy rozkazu odlamku „Grenzschutz“ w Bydgoszczy, Polacy mają natychmiast być usunięci ze straży i pod żadnym warunkiem broni otrzymać nie mają.

Wobec tego uważamy za wskazane, aby Polacy nie czekając, aż ich się wydali, sami ze straży wystąpili.

Sprawą tą zajmie się Rada Ludowa i Podkomisarjat. Skoro Niemcy w ten sposób wobec nas występują, pozostawić im musimy wszelką odpowiedzialność za możliwe następstwa.

Biskup wrocławski a głosowanie na Górnym Śląsku

Opolskie „Nowiny“ donoszą, że książę-biskup Bertram napomniął akademików Polaków (teologów), aby podczas wakacji nie brali udziału w walce politycznej. To znaczy, aby nie agitowali na rzecz Polski. Więcejby się takie napomnienie przydało teologom niemieckim, którzy nawet tajne stowarzyszenia założyli dla — agitacji za przyłączeniem do Niemiec. Wielka część księży górnośląskich z pewnością tego napomnienia nie usłucha; bo nawet ks. dziekan Kapitzka, dawniej zaciekle centrowiec, ogłosił publicznie, że obowiązkiem każdego katolika jest agitować za katolicką Polską.

Szwajcaria a Polska.

Szwajcarska Rada związkowa postanowiła wysłać do Pragi i do Warszawy delegację dyplomatyczną pod przewodnictwem byłego ambasadora w Piotrogradzie Suroda.

Wiadomości kościelne.

Zjazd księży biskupów w Gnieźnie.

Na zjazd Biskupów do Gniezna przyjechali: arcybiskup warszawski ks. Aleksander Kakowski, arcybiskup lwowski ks. Józef Bilczewski, arcybiskup ormiański ks. Józef Teodorowicz, książę-biskup krakowski ks. Adam Sapieha, biskup przemyski ks. Józef Sebastian Pelczar, biskup kujawsko-kaliski ks. Stanisław Kazimierz Zdzitowiecki, biskup tarnowski ks. Leon Wałęga, biskup płocki ks. Antoni Julian Nowowiejski, biskup sandomierski ks. Marjan Ryx, biskup kielecki ks. Augustyn Łosiński, biskup lubelski ks. Marjan Fulman, biskup podlaski ks. Henryk Przeździecki, biskup połowy wojska polskiego ks. Stanisław Gall, biskup kamieniecki ks. Piotr Mańkowski, biskup-ufragan sejneński ks. Jalbzykowski.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na środę, 27 sierpnia 1919:

Cezarego Biskupa.

Słońca wschód o g. 5 02, zach. o g. 7 00.

Księżycy wschód o g. 7 16, zach. o g. 7 08.

Stan wody w Wiśle w dniu 25-go sierpnia. Toruń 1,83 (1,99), Fordon 1,78 (1,90), Chełmno 1,80 (7,84), Grudziądz 2,02 (2,18), Kurzebrak 2,34 (2,48), Montauerspitze 2,17 (2,22), Piekło 2,10 (2,26), Tczew 2,46 (2,64), Einlage 2,84 (2,76), Schiewenhorst 2,94 (2,90), Wilczan 0,00 (0,02), Przyrost 0,00 (0,24).

Gdańsk. W niedzielę przed południem odbyła się tutaj na Rynku Siennym demonstracja kalek wojennych i pozostałych rodzin po poległych wojakach w sprawie rozpuszczenia licznych robotników, pracujących w zakładach rządowych, aby zwrócić uwagę szerokich warstw ludności na marne warunki, w jakich inwalidzi i rodziny po poległych wojakach żyć muszą. Po mowie, wygłoszonej przez sekretarza związku Knoblaucha z Berlina uchwalono rezolucję, w której wyrażono rozmaite żądania. Rezolucję wręczyła deputacja, składająca się z 7 osób, radcy miejskiemu Mayerowi jako zastępcy tutejszego nadburmistrza.

— Ciężkie pokaleczenia odniósł ranierujący A. Kasikowski z Wujeściska. Podczas służby wkleszczyła mu się noga w zwrotnicę, gdy właśnie nadjeżdżało kilka wagonów. Mając śmierć przed oczyma, nie mógł pomimo największego usiłowania uciec nieszczęściu. Wagony przejechały przez niego ujeżdżając u obie nogi. W beznadziejnym stanie odstawiono nieszczęśliwego do miejskiego domu chorych, gdzie wkrótce zmarł.

— Próba „Karpackich Górali“ odbędzie się w czwartek o godz. 7 w lokalu Czytelni Ludowej przy Grobli Przedmiejskiej 49. Udział wszystkich amatorów konieczny. Reżyser.

— Dyrygenta poszukuje od zaraz Tow. Spiewu „Lutnia“ w Gdańsku. Zgłoszenia przyjmuje prezes p. Tomasz Pokorniewski w Gdańsku przy Gr. Wollwebergasse nr. 4 III.

Milobadz. Niemcy usuwają swe pomniki. Nie życzą nam, aby nawet posąg Wilhelma I z Tczewa przelano, zatem zamierzają usunąć go i przeprowadzić do Pszczółek. Przez Milobadz ma ów posąg być przewieziony. Zapewnie się przestraszą,

gdy ujrzą, biało-czerwone chorągiewki lub takie z białym orzełkiem i uciekną! Co za nieszczęście, tak długo pilnował przed cmentarzem w Tczewie — a teraz?!

— Wejherowo. W sprawie morderstwa, dokonanym na kierownicze szkoły Rautenberg dowiadujemy się jeszcze, że zamordowana dzień przed śmiercią odebrała z poczty 8000 marek, co prawdopodobnie spowodowało zbrodniarzy do wykonania tak strasznego morderstwa.

Tczew. Także zastępca landrata tczewskiego Freiherr v. Dungenen przeniesiony zostanie do Angerburg.

Suchostrzygi, pow. Tczewski. Do strzelaniny przyszło tutaj w sobotę między robotnikami i żołnierzami grenszucy, przyczem robotnika Nowaka z Tczewa ugodziła kula karabinowa, skutkiem czego tenże zmarł.

Gostoczyn (w Tucholskiem). Obywatele tutejsi otrzymali mandaty karne, niejedni po kilka tysięcy marek, że nie odstawili odpowiedniej ilości zboża z zeszłorocznego omlotu, oraz ponieważ odstawili za małą ilość mleka do własnej spółkowej mleczarni. Paskarstwo oraz żądanie nadmiernych cen kwitnie w najlepsze: za zboże na chleb brano często 100 procent nadwyżki.

Toruń. Za plądrowania w ubiegły wtorek stało w czwartek przed sądem 11 oskarżonych, przeważnie byli to wyrostki w wieku od 15 do 20 lat. Dwóch przywódców skazano ogółem na półczwarta roku więzienia. Za naruszenie spokoju publicznego skazał sąd innych na kary od trzech miesięcy do półtora roku więzienia. Zasądzeni zostaną natychmiast wywiezieni dla odsiedzenia kary. Dalsze rozprawy przeciw 48 uczestnikom ruchów odbędą się w tych dniach.

Na reemigrantów złożyli laskawie w dalszym ciągu: Za pośrednictwem Rady Ludowej w Kartuzach (parafia Sianowska) kolektą w kościele 600,— mk., parafia Sulęczyńska 200,— mk., Kulińska Marja 10,— marek, N. N. 1,— marek, Maciejewski 5,— mk., Adamczyk 2,— mk., Zarach 2,— mk., Machnikowska 2,— mk., Formela 2,— mk., Labudda 2,— mk., Hyżyk 5,— mk., Witosławski Leon 5,— mk., Witosławski Ed. 10,— marek, Raszkowski Leon 10,— mk., Lniski 10,— marek, Gorczyński 5,— mk., Bruski 20,— mk., Stromski 1,— mk., Okroy 6,— mk., Potrykus 2,— marki, Borzestowski 4,— mk., Jurczyk 3,— mk., Rompski 2,— mk., Ed. Niklas 10,— mk., B. Trepczyk 10,— mkk., Wiśniewski 2,— mk., Krenkel 1,— mk., Labudda 2,— mk., Hinz 1,— mk., Kircznik 3,— mk., Kruczyński 3,— mk., Wandske 3,— mk., Chlebba 2,— mk., Negowski 2,— mk., Steinkrachs 1,— mk., Walentowski 1,— mk., Brabe 3,— mk., Szczesny 3,— mk., Szczesny T. 1,— mk., Alex Hinz 2,— mk., N. N. 2,— mk., Pioch 2,— mk., Sierocki 0,50 mk., Bączkowski 3,— mk., Labudda 2,— mk., Dombrowski 1 mk., Rosołowska 2,— mk., Mowiński 3,— mk., Faliński 10,— mk., Grzonkowski 3,— mk., Borzestowski 5,— mk., Jakusz 5,— mk., Schimanski 2,— mk., Meyer 1,— mk., Piernicki 2,— mk., Kellmann 2,— mk., Drewnik 5,— mk., Masłowski 10,— mk., Wieczorek 10,— mk., Dr. Niklas 10,— mk., Bobowski 5,— mk., Mec. Sobiecki 20,— mk., Gniatczyński 2,— mk., Węsierski 3,— mk., Suszek 10,— mk., Szynichowski 3,— mk., Kolka 5,— mk., Ks. Haecker 10,— mk., Wieczkowski 1,— mk., Pipka 2,— mk., Mischke 0,50 mk., Mowiński 1,— mk., Konkel 3,— mk., Kolling 2,— mk., F. K. 1,— mk., — ogółem marek 1111,—. Za pośrednictwem p. Radziszewskiej w Oliwie: Z. Meyowa 10,— mk., Pluszkiewicz 5,— mk., Tempki Fr. 5,— mk., Z. Gruchalla-Węsierska 5,— mk., Dr. Zedlewska 20,— mk., St. Raciniewski 10,— mk., Drzewicka 10,— mk., Ks. Berendt 10,— mk., Ks. Cysewski 10,— mk., Dr. Katke 10,— mk., Radziszewski 5,— mk., Starkowa 5,— mk., — ogółem marek 105,—. Za pośrednictwem p. Dr. Pomierskiej ks. ks. Przewoski, Zuchowski i Lubinski po 10,— mk., — ogółem marek 30,—. P. Antonina z Łaskich Paszotowa z Wrzeszcza oprócz pracy około urzędu baraku dla kobiet marek 106,90. Z polecenia p. dr. Wybicki w Gdańsku marek 500,—. Wszystkim Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłaci“

Polski Komitet Opieki nad reemigrantami w Gdańsku.

F. Panecka, przewodnicząca.

Cześć pieśni! Z powodu różnych nieprzewidywanych przeszkód, także z powodu dotąd nieuregulowanych stosunków prawno-państwowych, zapowiadany na 31-go sierpnia rb. do Tczewa zjazd kółek śpiewackich okręgu nowsko-starogardzkiego odbyć nie może. Kiedy zjazd się odbędzie, na razie niewiadomo. Doniesiemy o tem w swoim czasie w gazetach.

Pelplin, dnia 20-go sierpnia 1919.

Zarząd okręgowy:

Leon Formański, prezes. Alojzy Cejrowski, sekr. St. Szczypiński, dyrygent.

Baczność powiat Starogardzki! Proszę, ażeby zarządy N. S. R. powiatu Starogardzkiego swoje adresy podały an ręce sekretarza powiatowego.

Feliks Glich, Starogard, Fryderykowska 95.

Nowe pięćdziesiątfenygówki. Dla pomnożenia pieniędzy drobnych zamierza rząd wybić za

50 miljonów marek 50-fenygówek. Nowa moneta zdawkowa wykonana będzie z aluminium. U góry na przedniej stronie umieszczony będzie napis: „Deutsches Reich“, w środku liczba „50“. Na tylnej stronie widnieć będzie przysłowie niemieckie: „Sich regen, bringt Segen“. Nowe 50-fenygówki będą nieco większe od dotychczasowych trójaków.

Powracając do Poznańskiego, którzy przekraczają linię demarkacyjną, zwracamy uwagę, celem uniknięcia nieprzyjemności i konfiskaty dobytku, że wolno prz:

1) 500 marek w gotówce, 2) 300 cygar i 400 papierosów, 3) jedno ubranie wojskowe (Entlassungsanzug). O ile ktoś wiezie więcej niż jedno ubranie wojskowe, winien mieć kwit od sprzedającego. W takim razie wolno mu zabrać i drugie ubranie. Powyższe odnosi się również do butów itp. 4) Nie wolno przewozić broni i amunicji. Wszelkie inne rzeczy wolno przewozić bez wszystkiego. Zaleca się jednakże o ile możności mieć kwity na wszelkie nowe rzeczy.

Gazeta amerykańska na Górnym Śląsku. Niemieckie gazety donoszą, że amerykańscy „królowie prasy“ krzątają się około założenia pierwszej gazety amerykańskiej na Górnym Śląsku. Nowa gazeta wychodzić ma raz na tydzień w języku angielskim i przeznaczona jest dla wojsk amerykańskich, które niedługo mają zająć przestrzenie górnośląskie podlegające głosowaniu ludowemu.

W sprawie przepustek do W. Ks. Poznańskiego.

Konsulat Jeneralny Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie, który jedynie dotychczas przepustki do W. Ks. Poznańskiego wystawiał, zlecił na Prusy Królewskie prawo wystawiania p. Podkomisarzowi dr. Wybickiemu. Kto z ważnych przyczyn do W. Ks. Poznańskiego jechać musi, powinien, aby przepustkę osiągnąć, dostarczyć Podkomisarzowi w Gdańsku, Hundegasse 85

a) polecenie Powiatowej Rady Ludowej, która zawiera cel podróży i przyczyny, dla których osoba jedzie, tudzież czas trwania pobytu i oświadczenie, że P. R. L. odpowiedzialność za ową osobę przyjmuje,

b) fotografię dla przepustki polskiej,

c) Mk. 3,— za kosztą wystawienia przepustki.

Zwracamy uwagę, że oprócz tego do wyjazdu potrzebne jest pozwolenie jeneralnej komendy, o które każdy sam postarać się powinien. J. k. żąda do tego legitymację z fotografią od wójta lub burmistrza.

Podkomisarjat.

Zebrania i Towarzystw

odbędzie się

w Gdańsku: Rady Ludowej we wtorek o godz. 5-tej po południu w lokalu p. Lindnera. Porządek obrad: Utworzenie komisariatu na wolne miasto Gdańsk. Sprawozdanie delegacji i wolne wnioski.

W Gdańsku: Towarzystwa Polek we wtorek, 26. bm. o godz. 7-mej wiecz. w „Abstinenterhaus“ przy ul. Szerokiej 83. Na pierwszym miejscu sprawa reemigrantów.

W Gdańsku: we wtorek 26. bm. o godz. 6 po poł. u p. Kubickiego Am Brausenden Wasser nr. 5 pracujących na stoczni Schichaua, na które się zaprasza wszystkich członków Zjedn. Zaw. Polskiego i gości przez członków wprowadzonych.

O punktualne i liczne przybycie prosi Zarząd. W Gdańsku: Zebranie mężów zaufania Polskiego Stronnictwa Ludowego z Gdańska i przedmieść odbędzie się w przyszłą środę, dnia 27 b. m. o godz. 6-tej u p. Kubickiego „Am brausenden Wasser 5.

Zarząd. W Gdańsku: Lekcja śpiewu Tow. śpiewu kościelnego św. Cecylii w przyszłą środę o godz. 7-mej wieczorem w Domu Abstynentów przy ul. Szerokiej 83. O liczny udział prosi Zarząd.

W Gdańsku: Kurs mówców Zjedn. Zawod. Polskiego w czwartek, 28 bm. o godz. 6 po poł. u p. Kubickiego Am brausenden Wasser nr. 5. O liczne i punktualne przybycie członków i gości prosi Zarząd.

W Gdańsku: Zebranie grupy lokalnej Koła Demokratycznego w Gdańsku odbędzie się w piątek, dnia 29 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. na sali „Artushof“ przy Hundegasse 96. Referat wygłosi p. dr. Kubacz „o obronie spraw polskich w przyszłym państwie wolnego miasta Gdańska“. Prosimy o liczne przybycie członków jak i gości wprowadzonych przez członków.

Zarząd. W Rembichowie: w niedzielę, dnia 31 bm. o godzinie 4-tej po południu odbędzie się zebranie Rady Ludowej na sali p. Krausego. Rada Lud.

W Przekorkowie: Polskiego Stronnictwa Ludowego w niedzielę, 31 sierpnia zaraz po nabożeństwie w zwykłym lokalu. Zaprasza się tylko wszystkich członków i tych, którzy się chcą na członków zapisać.

Zarząd. W Rembichowie: w niedzielę, dnia 31 bm. o godzinie 4-tej po południu odbędzie się zebranie Rady Ludowej na sali p. Krausego. Rada Lud.

W Przekorkowie: Polskiego Stronnictwa Ludowego w niedzielę, 31 sierpnia zaraz po nabożeństwie w zwykłym lokalu. Zaprasza się tylko wszystkich członków i tych, którzy się chcą na członków zapisać.

Zarząd. Drukarni i nakładem „Gazety Gdańskiej“ Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Włocławski w Gdańsku.

Bank Związku Spółek Zarobkowych Oddział Gdański

Gdańsk, Holzmarkt 18.

załatwia wszelkie czynności z zakresu bankierstwa. Pośredniczy mianowicie — w zakupie i sprzedaży papierów państwowych, listów zast., akcji itd.

Zostałem notariuszem.

Gdańsk, w sierpniu 1919
naprzeciw głównej poczty. Złota 18. tel. 180
Langowski, adwokat.

Bank Ludowy G. m. u. H. w Kleinie.

Przyjmujemy depozyta
i podwyższamy stopę procentową o jeden %,
podług wypowiedzenia.

ZARZĄD.

Fr. Kustusch. J. Taube. Th. Schmukala.

Zbożowca

biegłego w stenografii, pisanu maszyną, z książką
własną dokładnie obeznanego,

2 wolontariuszów

z lepszym wykształceniem, poszukuje od 1. 9. 1919

Dom rolniczo-handlowy

(Właśc.: Tadeusz Radomski)
Starogard.

Korzystna oferta.

Z powodu przejścia na spoczynek, sprzedam posiadłość moją, położoną przy rynku i frontem około 58 metr. do dwóch ulic. W domu tym istnieje od 40 lat handel kolonialny, wina, cygar i tabaki, połączony z destylacją, pełen wyszynk, prowadzony przez dwóch właścicieli z jak najlepszym skutkiem.

Warunki korzystne. Zgłoszenia pod nr. 1376 do Eksp. „Gazety Gdańskiej”.

Restauracja

Bronisława Kubickiego

w Gdańsku, Am brausenden Wasser 5.

Od 1-go sierpnia

codziennie koncert

kapeli austriackiej

o czem Szanownych Rodaków niniejszem się zawiadamia.

Karczma

5 minut od dworca, dobre położenie, z powodu innego przedsiębiorstwa zaraz do sprzedania. Cena 200 000 marek, wpłaty 100 000 marek. Zgłoszenia uprasza się pod nr. 1338 do Ekspedycji „Gazety Gdańskiej”.

Dom na dwie rodziny po 4 pokoje z wszelkimi nowoczesnymi przynależnościami, położony ślicznie w Solcu pod Poznaniem na tychmiast do sprzedania. Zgł. pod lit. R. A. 1065 do firmy Rudolf Mosse w Poznaniu.

Sprzedam natychmiast dom kupiecki

w Lidzbarku, przy rynku położony, w którym dotąd znajdował się skład papieru połączony z handlem towarami krótkich i galanterijnych, prosperujący wykaźnie nadzwyczaj dobrze. Skład ten nadaje się także na każdy inny interes.

A. Boeffel

Lidzbark. (Lautenburg Wpr.)
Hindenburgplatz nr. 21.

POSIEDŁOŚĆ

na szlaku, obazaru 153 mórg, 40 mórg łąk, 10 mórg lasu, 14 mórg pastwiska, z nadleśnictwem żywym i martwym inwentarzem, z powodu zmian natychmiast do sprzedania.

Posiadzieliel Max May
Olsztyn (Ostlechia) Kr Thorn Wpr.

Samodzielny, zamożny kupiec z branży żywnościowej, katolik, w wieku 31 lat, przyjemnej powierzchowności, poszukuje znajomości

z odpowiednim wiekiem celem

Wyprawa i majątek pożądana.

Panie, którym zależy na rychłym i dobrym zamążpójściu, zachęcam do oferty z podaniem dokładnych stosunków i dołączeniem fotografii do Eksp. Gaz. Od. pod nr. 1374.

Dyskretna zapewniona.

Dla mojej szwagierki, Polki, w wieku 23 lat, stałej i gospodarniej, z porządnego domu, posiadającej cokolwiek majątku i wyprawę szukam znajomości młodzieńca celem

ożenku.

Tylko Polak-katolik, z rzemieślniczego stanu zostanie uwzględniony. Zgł. pod nr. 1368 do Eksp. Gaz. Gd.

Z powodu choroby sprzedam moją

karczmę

z 43 morgami dobrej roli, przy kościele. Bliższe szczegóły przy ugodzeniu.

Jan Gorczyński

Szynwałd, pow. Wejherowski.

Zimowe kapelusze

damskie i dziecięce.

Kolnierze, mufy

przyjmuje do pracy

Kosińska

Schild nr. 7 b partr.

GRUNT

z restauracją

w Gdańsku z największą salą na miejscu i ogrodem, dzierżawy za pomieszkaniem i salą 26 000 mk. rocznie z powodu osobliwych okoliczności za tanią cenę 220 000 mk., przy wpłacie 100 000 mk. zaraz do sprzedania.

Zgłosz. pod nr. 1354 do eksp. „Gaz. Gdańskiej”.

Kupuję wszelką ilość jaj, wiśni, owoców i płacwa domowego.

Zgłoszenia przyjmuje
W. Miolonek
Gdańsk, Piłsterstadt 21.
Zakup i sprzedaż towarów wlicznie żywności.

Papierosy.

Polecam papierosy dla samopotrzebujących (konsumentów)
1000 szt. bez mundastruku 60 mk
1000 szt. „ 120 mk
1000 szt. z mundastrukiem 115 mk
Przesyła w paczkach za załeczką pocztową (Nachnahme)

Konrad Schwarz
Olwa, Ladestraße.

Kupuje każdą ilość

TORFU

i uprasza o oferty
T. Jankowski,
Tuchola, Pr. Zach.,
ul. Chocimska 18. Telefon 56

Poszukuję od zaraz lub od 1-go października

5-2 pokoi

w Gdańsku, Wrzeszczu lub Oliwie, za wysokim wynagrodzeniem w żywności lub pieniędżach.

Płacek, Wissek
Bez. Bromberg, Bismarckstr.

Poszukuję się

chłopca do posyłek.

Zgłoszenia przyjmuje „Gaz. Gdańska” pod nr. 1330.

Sprzedam

posiadłość ziemską

w powiecie Wejherowskim, z 80 mórg roli, budynkami i chlewami, żywym i martwym inwentarzem. Cena 40 000 mk., wpłaty 18 000 mk. Zgłosz. pod nr. 1339 do eksp. „Gazety Gdańskiej”.

J. Czeczemski

mistrz malarski

Gdańsk — Wrzeszcz

Ant.-Mollerweg

poleca się pp. właścicielom domów w Gdańsku i okolicy do wykonania robót malarskich.

TABAKĘ

świeżą do zażywania, funt po 5,00, przy 5 funtach po 4,60, 10 funtach po 4,30 i wolne opakowanie, poleca i wysyła za załeczką

Chem. techn. dom wysyłkowy
R. Wlczkowski
Pelplin A.

Podeszwy pod trzewiki i buty

oddaje po 5 marek za parę i wysyłam za załeczką

Józef Gorlikowski
Thalheim, Kr. Karthaus Wpr.

Kowal maszynista samotny poszukuje

miejsca

na folwarku lub na wsi od zaraz albo od 11 listopada
Frano. Dawidowski
Palubiec, poczta Sierakówce

Bacność!

Amputowany wojskowy kaleka i szewo poszukuje

dzierzawy

w większej wsi kościelnej ze stacją kolejową, w okolicy przypadającej Polsce i w której szewo potrzebny. Za pomyślną wskazówkę odpow. wynagrodzenie. Łask podanie dokładnych szczegółów i rocznej ceny dzierzawy itd. upr. się pod nr. 1343 do eksp. „Gaz. Gd.”.

Gospodarstwa,

60 do 500 mórg, tak samo karczmy w wolnem państwie i powiecie Malborskim i t. d. z żywym i martwym inwentarzem zaraz do sprzedania. Poważnym kupcom udziela informacji
Sohulz & Hoffmann
Brotbankengasse 80

DOM

z interesem

położony blisko dworca, jest przy 29 000 mk. wpłacie zaraz do sprzedania. Zgłosz. przyjmuje

J. Kamin,

GDANSK, Burgstr. 20 part.

Papierosy

mieszany tytoń, tasma D. z złotym mundastrukiem i bez mundastruku 58 mk. za tysiąc, ma za załeczką do oddania

Bruno Koschnitzki

Skład hurtowny wyrobów tytoniowych
Danzig Langfuhr.

Jan Jarzembek

mistrz krawiecki

Poggenpuhl 47 GDANSK Poggenpuhl 47

poleca swój

warsztat krawiecki

garderoby męskiej i damskiej.

Pierwszorzędne wykonanie.

Usługa spieszna i rzetelna.

Elektryczność i gaz

Wodociągi

Kanalizację

Centralne

Ogrzanie

Pomorskie Tow. Instalacyjne
Gdańsk, Poggenpuhl 53.
reparacje w własnych warsztatach.
Pierwsze polskie przedsiębiorstwo instalacyjne.

Poszukuję

przewodniczącego biura,

pracującego samodzielnie w praktyce notarialnej i adwokackiej, nader zaufania godnego i biegłego w polskim języku, w słowie i piśmie.

O odpis świadectw i żądania dochodowe uprasza się.

Ciekotno, Pr. Zach.

Hoffmann

radca sprawiedliwości.

Zamiana pomieszkania.

Poszukuję 3-pokojowego pomieszkania w Gdańsku, które bym zamienił na moje 3-pokojowe pomieszkanie w Poznaniu

Stelake, Poznań

Fichtestr. 24, Agentura w Poznaniu 1051.

Potrzebny

urzędnik,

znający język polski i niemiecki w słowie i piśmie i rejestraturę adwokacką.

Zgłoszenia do

Banku Związku Spółek Zarobkowych
Oddział Gdański
w Gdańsku, Holzmarkt 18.

Antoni Jankowski

krawiec damski

GDANSK

ul. św. Ducha nr. 133. : ul. św. Ducha nr. 133.

Pierwszorzędna pracownia

krawiecczyni damskiej :

podług miary, według najnowszych żurnali.

— Usługa skora i rzetelna. —

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską”

Koncert

p. Stefy Lukowiczówny

skrzypce.

panna Mortensówna, fort-pian,

we wtorek, 26-go sierpnia

wieczorem o godz. 7-ej

w Danziger Hof.

Otwarcie kasy o godz. 6-tej wieczorem.

I miejsce 12,—, II miejsce 8,—, wstęp na salę 4,—.

Poprzednia sprzedaż biletów w Gdańsku w eksped.

„Gazety Gdańskiej” (Vorstädtischer Graben nr. 49)

i w księgarni Georga Boenig’a Kohlenmarkt 30,

w sepcie w księgarni Bartsch’a.